

**Po jednej z największych kompromitacji w historii klubu (szósta w historii przegrana sześcioma golami, trzecia w rozgrywkach krajowych i pierwsza od 1950 roku!) długo było czekać na wypowiedzi trenera czy kierownictwa. Te w końcu się pojawiły. Oto co miał do powiedzenia Monchi w strefie prasowej.**

### **Sięgnęliście dna.**

- Myślę, że każdego dnia się uczy, dziś jest nowa lekcja i trzeba być dobrym w znalezieniu rozwiązań. Rozwiązania są w szatni, nie szukajcie ich w mercato, gdyż nie będzie mercato, musimy znaleźć rozwiązania wszyscy, którzy tutaj przyjechaliśmy z zespołem, ja jako pierwszy. Pierwszą myślą jest pozostanie jak najbardziej zjednoczonymi, najbardziej cierpią kibice i ich przepraszam najmocniej. Nie jest to moment na kopanie graczy czy sztabu, nigdy tego nie robiłem i nigdy nie zrobię. To moi gracze, gracze Romy, będę blisko nich do samego końca.

### **Trener ryzykuje?**

- Nie, nie. Jeśli ktoś jest poddawany dyskusji to dyrektor sportowy, który zbudował drużynę i obdarzył zaufaniem Di Francesco. Dziś piłkarze i trener mają największe możliwe zaufanie.

### **Jeśli nie będzie mercato, gdzie znaleźć rozwiązanie tych problemów?**

- W szatni i w pracy, myślicie, że pozyskanie jednego lub dwóch graczy je rozwiąże? Ten zespół jest najmocniejszy jaki do dziś zrobiłem i to ten sam zespół, który zagrał pierwszą połowę w Bergamo, z Torino. Mamy zaufanie do tej drużyny i tego sztabu technicznego.

### **Rozmawiałeś z Pallottą? Potwierdzisz Vidę?**

- Nie, nie rozmawiałem. Mercato jest zamknięte, rozwiązania są wewnątrz.

### **Nawet Luca Pellegrini nie odejdzie?**

- To inna sprawa, musimy dokonać ocen. Nie powiem, że nikt nie odejdzie, to prawda, musimy ocenić tą sytuację.

### **Będzie zgrupowanie?**

- Nie, nie.

### **Zmieniło się coś w relacjach między tobą i Romą? Będą też w przyszłym sezonie?**

- Nie wiem co wydarzy się jutro, nie mogę wiedzieć co się stanie. Nie powinniśmy

patrzeć daleko, dziś mamy dług u naszych kibiców i myślę tylko o tym.

Autor: abruzzo